Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 107. — ROK XXXVI.

WTOREK

23. KWIETNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.090.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za [illegible]	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

P. Bartel przeciw „paniczom z organów konserwatywnych"

Prasa rządowa przyniosła wczoraj artykuł p. dr. K. Bartla zawierający m. in. bardzo surowe potępienie prasy konserwatywnej, zwłaszcza wileńskiego „Słowa" i jej redaktora, pos. Mackiewicza.

B. premjer twierdzi, że ani on, ani **„panicze (!) z organów konserwatywnych (!)** nie wiedzą jeszcze, jak ustosunkuje się nowy rząd do sejmu". I dalej bardzo stanowczo przeciwstawił się tym organom, zarzucającym b. premjerowi „zbytnią ustępliwość w stosunku do sejmu".

„Nie rozumiem — pisze — na czem miała polegać moja ustępliwość w stosunku do **Sejmu, który jest, żyje, działa i którego z powierzchni życia polskiego usunąć nie jest rzeczą tak łatwą, a mojem zdaniem nie jest rzeczą także potrzebną i pożyteczną. czego pewni młodzieńcy wileńscy** (wyraźnie aluzja do redaktora konserwatywnego „Słowa", posła St. Mackiewicza. — Red.) **nie mogą zrozumieć. Taki młody człowiek z niesłychanym tupetem potrafi naprzykład zapowiadać nowy zamach stanu.** Tych zamachów ma on w kałamarzu nieograniczoną ilość. Wywołuje je z niesłychaną łatwością, zawsze cudzemi rękami i na cudzy rachunek. Muszę stwierdzić, że **tego rodzaju nie obliczalne młodzieńcze elukubracje szkodzą Polsce napewno więcej, aniżeli podniesienie dyskonta w Banku Polskim.**

Jeżeli tym panom zdaje się, że zniesienie z powierzchni polskiej ziemi reprezentacji narodowej przyniesie krajowi szczęście wypełni jego skarb, zatrudni wszystkich ludzi itd., itd., to jest przypuszczenie, którego ja nie podzielam w żadnym stopniu".

Jest to bardzo cenne oświadczenie prof. Bartla. Byłoby zaś cenniejszem, gdyby wyszło od obecnego, a nie od byłego, premjera.

Parlament faszystowski otwarty.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę o godzinie 10 i pół rano odbył się uroczysty akt otwarcia 28-ej sesji parlamentu włoskiego. Akt ten nabrał cech tembardziej doniosłych, że stanowił zarazem **zapoczątkowanie parlamentu, opartego na nowych faszystowskich zasadach.** Pozatem pierwszy raz brał udział w uroczystości następca tronu, który w roku bieżącym doszedł do pełnoletności. Od godziny 9 rano sala pałacu parlamentu była przepełniona, przyczem miejsca na ławach poselskich zajęli posłowie i senatorowie. Loże dyplomatyczną zajęli ambasadorzy i posłowie w galowych uniformach. W loży dla publiczności o godzinie 9 rano nie było ani jednego miejsca.

Na uroczystość otwarcia parlamentu przybyli król i królowa w otoczeniu książąt oraz członkami rządu z Mussolinim na czele. Mussolini odczytał kolejno nazwiska wszystkich posłów, którzy z miejsca składali przysięgę, poczem król odczytał mowę tronową, przypominając na wstępie słowa Wiktora Emanuela II., wypowiedziane w czasie otwarcia 11 kadencji parlamentarnej po zjednoczeniu Italji. Skoro **król podniósł znaczenie porozumienia z Watykanem, na sali zerwała się burza oklasków.**

Król zapowiedział 3 nowe projekty ustaw: 1) **w sprawie cywilnej ważności ślubu kościelnego, 2) uznania związków religijnych i zarządu ich majątku i wreszcie 3) w sprawie swobodnego wykonywania dopuszczonych we Włoszech kultów.**

Dekoracja Krzyżem Zasługi kolejarzy i pocztowców.

Warszawa, 21. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się w stolicy uroczystości związane z dekoracją Krzyżem Zasługi 438 kolejarzy i pocztowców, którzy przez długi szereg lat pracowali na swoich stanowiskach dla dobra państwa. O godzinie 9.30 odbyła się w Katedrze św. Jana uroczysta Msza św., celebrowana przez ks. biskupa polowego Galla w asyście licznego kleru. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członków rządu, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele wojskowości, miasta, prasy itd. Po skończonem nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie delegacje zasłużonych kolejarzy i pocztowców złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza. **O godzinie 12.30 minister komunikacji podejmował śniadaniem w Klubie Urzędników odznaczonych pracowników kolejowych.** W czasie śniadania wygłosił p. minister przemówienie, w którem zaznaczył, **że dekoracja dzisiejsza odbywa się z inicjatywy Pana Prezydenta i wezwał pracowników do dalszej pracy dla dobra państwa.** O godzinie 3-ciej popołudniu odznaczeni byli obecni na przedstawieniu galowem w Teatrze Wielkim. O godzinie 7-mej wieczorem zasłużeni kolejarze i pocztowcy przybyli na Zamek, gdzie ustawili się w sali asamblowej.

O godzinie 8-mej wszedł Pan Prezydent do sali w otoczeniu członków rządu z p. premjerem Świtalskim na czele i szereg innych dygnitarzy państwowych oraz członków domu cywilnego i wojskowego. Pan Prezydent wygłosił do zgromadzonych przemówienie, w którem podkreślił konieczność pozytywnej pracy państwowej.

Po ukończonem przemówieniu zgromadzeni na sali wznieśli na cześć Głowy państwa trzykrotny okrzyk niech żyje! Z kolei przystąpiono do dekoracji odznaczonych. Kolejarzy dekorował w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej p. min. Kühn, pocztowców p. minister Boeuer. Wieczorem odbył się w salach Zamku raut.

Wilno uczciło 10-tą rocznicę wyzwolenia.

Wilno, 21. 4. (PAT). Uroczystości dnia dzisiejszego w 10-tą rocznicę wyzwolenia Wilna były wielkim aktem żywiołowej wdzięczności wszystkich Wilnian za orężny, wspaniały czyn żołnierza polskiego, który oswobodził ziemię wileńską z niewoli. O godzinie 10.15 rozpoczęło się w kaplicy Ostrobramskiej przed cudownym obrazem Matki Boskiej nabożeństwo, celebrowane przez ks. metropolitę Jałbrzykowskiego w asyście ks. biskupa Bandurskiego i licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa wygłosił przepiękne kazanie ks. biskup Bandurski. Uroczystości kościelne zakończyły się odśpiewaniem przez tłumy hymnu „Boże coś Polskę".

O godzinie 12.30 gen. Rydz-Śmigły na placu przed kościołem św. Kazimierza otoczony orszakiem generalicji i dostojników przyjmował defiladę. Po defiladzie odbył się pochód ze sztandarami i orkiestrami organizacyj społecznych, cechów i związków zawodowych, straży ogniowej i t.d., poczem odbyła się przy tłumnym udziale publiczności uroczysta akademja w sali miejskiej.

W Łodzi wymówiono pracę 30 tys. robotników.

Warszawa, (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, iż **z powodu coraz gorszej sytuacji w przemyśle włókienniczym około 30 tysiącom robotników w wielkim i średnim przemyśle wymówiono pracę.**

Robotnicy ci mają być przyjęci na zmienionych warunkach, to znaczy — tylko na 2—3 dni w tygodniu, a przytem niewiadomo, czy robotnicy mniejszych fabryk nie zostaną zupełnie pozbawieni pracy.

W tej sprawie Zarząd Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego uchwalił rezolucję, w której stwierdza, iż kryzys w przemyśle przybiera rozmiary, które muszą zaniepokoić opinję społeczną, a w szczególności organizacje zawodowe.

Redukcja dni pracy, mówi dalej rezolucja, przy niskim obecnie poziomie płac robotniczych, które nawet przy pełnym tygodniu pracy nie wystarczają na wyżywienie rodziny robotniczej, grozi szerokim warstwom robotniczym nędzą i głodem.

Zarząd domaga się od rządu podjęcia energicznej i planowej akcji oraz wydania odpowiednich zarządzeń w celu walki ze zbliżającem się przesileniem gospodarczem.

Ks. sen. Londzin zmarł.

Cieszyn, 21. 4. (PAT). Dziś o godzinie 13-tej zmarł śp. ks. prałat Józef Londzin, **zasłużony działacz narodowy, senator i burmistrz Cieszyna.**

Adres archidiecezji wileńskiej do Ojca świętego.

Jak podaje prasa wileńska, w związku z uroczystościami, jakie odbędą się w Wilnie i na prowincji w dniu 12 maja b. r. **ku czci Ojca Świętego Piusa XI., komitet obchodu papieskiego zredagował po polsku i po łacinie specjalny adres, który zostanie podpisany przez wszystkie katolickie organizacje religijne i społeczne, tudzież przez wszystkie parafje najrozleglejszej w Polsce archidiecezji wileńskiej.**

Adres opatrzony zostanie w winiety o wysokim poziomie artystycznym, które opracowuje prof. Ferdynand Ruszczyc, znany i ceniony powszechnie artysta malarz.

—o—

Literacką nagrodę Łodzi otrzymała Z. Nałkowska.

Warszawa, 21. IV. (PAT.) Komitet nagrody literackiej miasta Łodzi przyznał nagrodę w kwocie 10.000 złotych za rok 1929 p. **Zofji Nałkowskiej za całokształt jej twórczości literackiej.**

—o—

WYBÓR PREZYDJUM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ.

W Warszawie w gmachu Sądu Najwyższego odbyły się wybory prezydjum Naczelnej Rady Adwokackiej **najwyższego organu adwokatury na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego.**

Prezydjum Naczelnej Rady Adwokackiej na rok 1929 — 1930 ukonstytuowało się jak następuje: prezes: Konic Henryk, wiceprezes: Bolesław Bielawski, sekretarz: Jurkowski Antoni, skarbnik: Domański Ludwik.

—o0o—

Dalsze sukcesy jeźdźców polskich w Nicei

Nicea. 21. 4. (PAT). W trzecim dniu konkursów hippicznych w Nicei odbył się konkurs myśliwski. **Pierwsze i drugie miejsce w konkursie zajęli por. Starnawski na Hannibalu i na Redgleadzie, rtm. Królikiewicz na Mylordzie i por. Szosland na Alim zdobyli wstęgi honorowe.** W konkursie o nagrodę Monaco pierwsze miejsce zajął Włoch, drugie **ppułk. Rómmel na Donneuse, trzecie por. Rojcewicz.**

Siły partji komunistycznej w Rosji.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Sowiecki urząd statystyczny opublikował informację o składzie partji komunistycznej oraz o liczbie jej członków. **Liczba komunistów według owych informacyj wynosić ma 1.506.112,** z czego robotnicy stanowią **41%,** włościanie **9%,** reszta **to urzędnicy sowieccy i ludzie bez określonego zajęcia, dalej młodzież uczęszczająca do szkół** i t. d. W r. 1928 przybyło 200 członków partji komunistycznej, usunięto zaś za różne przestępstwa karne i polityczne 110.

Liczba komunistów wynosi zaledwie 8% **ogólnej liczby mieszkańców Rosji.**

GROMADNE SPENSJONOWANIE B. MINISTRÓW W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 21. IV. (PAT.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że król Aleksander podpisał wczoraj dekret, na mocy którego **dotychczasowi premjerzy Davidowicz i Vukicevicz zostali spenjonowani. Równocześnie spensjonowano 40 byłych ministrów, m. in. byłego ministra spraw zagranicznych Nincica oraz innych.**

PRZYSZŁY KANCLERZ AUSTRJI PRZECIWNIKIEM ANSCHLUSSU.

Wiedeń, 21. IV. (PAT.) Dzienniki zamieszczają obszerne artykuły o przyszłym kanclerzu Austrji: Enderze. **Dzienniki lewicowe przypominają, że dr Ender, jako naczelnik Przedarulanji, dążył do oderwania tego kraju od Austrji i przyłączenia go do Szwajcarji.** Akcja ta nie powiodła się, gdyż Szwajcarja zajęła stanowisko odmowne. **„Arbeiter Zeitung" zarzuca drowi Enderowi, że jest przeciwnikiem „Anschlussu".**

PARLAMENT FIŃSKI ROZWIĄZANY.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent Finlandji rozwiązał parlament, gdyż na ostatniem posiedzeniu swem odrzucił wniosek rządowy, domagający się podwyższenia pensji urzędniczych.

Wybory odbędą się 1 lipca. Nowy parlament zbierze się 1 sierpnia.

—o—

NIEZNANY SAMOLOT NAD ATLANTYKIEM

Warszawa. (Tel. wł.) Irlandzka stacja radjowa Malinhead otrzymała wiadomość od statku „Shaklton", znajdującego się pod 58 st. 10 sek. półn. szer. i 14 st. 20 min. zach. dług., że przeleciał w sobotę nad nim samolot, zmierzający w kierunku wschodnim. **Wiadomość ta jest zupełnie zagadkową, gdyż ani w Anglji, ani Ameryce nic nie wiadomo o samolocie, który mógłby znajdować się w pośrodku oceanu Atlantyckiego.**

SAMOLOTEM Z FRANCJI DO INDOCHIN I Z POWROTEM BEZ WYPADKU.

Paryż. (PAT.) Lotnicy francuscy Bailly i Reginensi przylecieli dziś do Le Bourget o godzinie 6.10 popoł. Tym sposobem zakończył się raid Francja - Indochiny-Francja na awjonetce turystycznej 230-konnej, **ściśle w granicach czasu przewidzianego, bez jakiegokolwiek wypadku w drodze, która w linji powietrznej wyniosła na całym szlaku dwustronnym 24.000 kilometrów.** Szybkość przeciętna lotu nie przekroczyła 150 klm. Lotnicy wylecieli z Saigonu 12 bm., przywożąc 50 kg. przesyłek pocztowych.

—•—

San Sebastian, 20. 4. (PAT). Pożary lasów rozszerzają się katastrofalnie. Wskutek pożarów wiele ferm uległo zniszczeniu i w wielu miastach przerwana została wszelka komunikacja. **Ofiar w ludziach niema.**

Co słychać w Krakowie?

Pamiątki narodowe z okresu powstania styczniowego.

Albumy sybirskie. — Odezwa w sprawie powszechnej żałoby. — Grafika zagraniczna. — Sztandary, proporczyki i kitki.

II. Sporo pamiątek powstało na Sybirze, które więźniowie i wygnańcy nasi wśród długich zimowych nocy wyrabiali z myślą powrotu do Ojczyzny. Pamiątki sybirskie wyrabiano najczęściej z chleba, włosów ludzkich, kości i drzewa. Powstały w ten sposób guziki, różańce, pierścionki, medaliki, a nawet wypukłorzeźby przedstawiające świętych. Pamiątką wybitnie cenną jest **album Antoniego Rozmanita, kupca, Krakowianina,** który w okresie powstania styczniowego miał sklep w Warszawie i wspólnie z bratem czynnie działał w organizacji spiskowej. Skazany na Sybir przebył tam kilka lat i dopiero dzięki interwencji dyplomatycznej jako obywatel austrjacki został z wygnania zwolniony. Album Rozmanita znajduje się w posiadaniu jego wnuczki p. Jachimskiej w Krakowie, która z całą gotowością użyczyła cennej pamiątki do przejrzenia na prelekcji dyr. Sokulskiego. Na zawartość albumu składają się autografy kolegów sybirskich Rozmanita oraz fotografje i rysunki robione na miejscu i przewiezione następnie do Krakowa. **Album Rozmanita stanowi ważny przyczynek do poznania historji naszej martyrologji powstańczej.**

W zbiorach Muzeum Narodowego przechowuje się pisemna odezwa do społeczeństwa polskiego o wprowadzeniu ogólnej żałoby. Odezwę w formie małej ćwiartki papieru wysyłano bezimiennie w drodze prywatnej. Oto jej treść: „W braku gazety. Warszawa 3 marca 1861. Wszystkie części odwiecznej Polski przywdziewają na czas nieograniczony żałobę; kobiety tylko w dzień ślubu suknie białe. Znośmy szlachetnie gorzkie i plemienne rany — **strzeżmy się junactwa, samochwalstwa, a będziemy zawsze ludem jedności i poświęcenia!** Dziś i od lat wielu godłem naszem jest cierniowa korona, tasama, którąśmy w dniu wczorajszym uwieńczyli trumnę ofiar poległych. Czyż nie wiecie, że taka korona znaczy cierpliwość, cierpienie, poświęcenie, wyzwolenie, przebaczenie. Obowiązujemy Polaków wszystkich wyznań do przesyłania tego w najodleglejsze strony". Do pamiątek 1863/4 należałoby również zaliczyć **i grafikę współczesną, zwłaszcza zagraniczną.** Nadzwyczaj obficie przedstawia się grafika niemiecka, podająca w mniej udanych drzeworytach sceny z powstania. Solidniejszą produkcją odznaczają się ryciny francuskie, zwłaszcza wyborne rysunki Chama oraz doskonałe ryciny w czasopismach włoskich.

Wśród pamiątek epoki powstania styczniowego należy również wymienić **sztandary, proporczyki od lanc i kitki** z czapek powstańczych oddziału Taczanowskiego. Umundurowanie żołnierzy z r. 1863/4 nie było jednolite. Każda partja i oddział powstańczy przybierał mundur indywidualnie. Przeważały burki i czamary, koszule Garibaldowskie, opończe, gunki itp. Nakrycia głowy były również rozmaite, jak: konfederatki, magierki, kepi francuskie naówczas bardzo modne a nawet kapelusze i czapy ukraińskie. Oddziały **włościańskie** wyruszały w bój w sukmanach i samodziałach tworząc zazwyczaj bardzo dzielne zastępy kosynierów. Jako strzelcy zasłynęli **Kurpiowie,** którzy bynajmniej nie posługiwali się karabinami, lecz swojemi powiązanemi sznurkami strzelbami kapiszonowemi a nawet skałkowemi. **Dość** jednolicie a nawet fantastycznie był wyekwipowany i ubrany oddział **„Żuawów śmierci"** pod wodzą Francuza Rochebruna, dzielnego żołnierza, ale lichego dowódcy. Oddziały jazdy próbowano umundurować na modłę kawalerji z czasów powstania listopadowego. Przywdziano więc tu i ówdzie rabaty i twarde ułańskie kaska, zgoła nie odpowiadające wojnie partyzanckiej, tem bardziej, że mundury te pozostawiały dużo do życzenia i często wyglądali żołnierze operetkowo. **Jazda wołyńska** jen. Edmunda Różyckiego miała charakterystyczny strój: świtki w rodzaju czamar koloru ciemnobronzowego, pasy skórzane spięte klamrami, hajdawery z sukna granatowego wpuszczone w buty z cholewami. Piechota oddziału powstańczego Wróblewskiego, składająca się przeważnie z dzielnych i wypróbowanych Litwinów była odziana w kurtki względnie kożuszki i miała czapki filcowe brunatne dość wysokie, takie, jakie noszą chłopi na Podlasiu. Ładunki nosili na brzuchu w ładownicy rzemiennej. Armje europejskie nosiły ładunki w tyle lub na boku i dopiero od polskich powstańców 1863 r., nauczyły się je nosić u pasa rzemiennego na przodzie.

—OO—

Poświęcenie odnowionej kaplicy M. B. Różańcowej w kościele Marjackim.

W kościele Najśw. Marji Panny odbyło się wczoraj o godzinie 9-tej rano uroczyste poświęcenie odnowionej kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej. Aktu poświęcenia dokonał archiprezbiter Ks. inf. Dr Kulinowski, który do zebranych w kaplicy wiernych wygłosił od ołtarza przemówienie, podnosząc w niem z radością fakt, że w ciągu przeprowadzanej od trzech lat restauracji kościoła, trzecia już z rzędu w nim kaplica dzięki ofiarności społeczeństwa zostaje przywrócona do należytego stanu. Troska i opieka społeczeństwa krakowskiego nad świątynią Marjacką wiąże się już tradycyjnie z dziejami naszego miasta, a znalazła nawet swój wyraz w słusznie użytej nazwie „katedry mieszczańskiej". I odnowioną obecnie kaplicą opiekował się od wieków krakowski cech kuśnierzy, jak dawniej ich nazywano — białoskórników. Dziś cech ten nieliczny, już w części tylko mógł wziąść udział w pokryciu kosztów odnowienia swej kaplicy. Dalszemi ofiarami dopomoże jednak — sądzić należy — do odnowienia innych kaplic również gruntownej restauracji wymagających.

Odnowiona kaplica mieści się w górze, nad kruchtą od strony ul. Florjańskiej. Polichronję wykonała znana krakowska firma malarska p. K. Orleckiego.

Zmiany wyznania w roku 1928.

W 1928 zgłosiło w Krakowie zmianę wyznania 159 osób.

1) **Z wyznania rzymsko-katolickiego** wystąpiło 113 osób, w tem: na wyznanie starokatolickie przeszło 56 osób, na ewangelickie 13, na izraelickie 7, na narodowo-prawosławne 3, na bezwyznaniowość, względnie prawnie nieuznane wyznania 34 osoby.

2) **z wyznania grecko-katol.** przeszły 4 osoby na wyznanie rzym-kat.

3) **Z ewangelickiego** wystąpiło 12 osób w tem: na wyznanie rzymsko-katolickie przeszło 9 osób, na izraelickie 1, na bezwyznaniowość 2.

4) **Z wyznania staro-katol.** przeszło 2 osoby na wyznanie rzym.-kat.

5) **Z wyznania prawosławnego** wystąpiło 10 w tem: na wyznanie rzymsko-katolickie przeszło 8 osób, na grecko-katolickie 1, na izraelickie 1.

6) **Z wyznania izraelickiego** przeszło 18 osób w tem: na wyznanie rzymsko-katolickie 15 osób, na ewangelickie 1, na bezwyznaniowe 2 osoby.

Wycieczka studentów czeskich.

W Krakowie bawi wycieczka reprezentacyjna studentów prawników z Uniwersytetu w Pradze w liczbie 37 osób. Gości podejmuje Komitet akademicki Bratniej Pomocy U. U. J., Koło Przyjaciół Czechosłowacji i Towarzystwo bibljoteki słuchaczów prawa. Wczoraj rano studenci czescy zwiedzili Wawel i Wystawę 100 lat malarstwa polskiego, popołudniu byli obecni na przedstawieniu „Krakowiacy i Górale" w Teatrze Słowackiego, a wieczorem podejmowali ich koledzy krakowscy w sali Sodalicji Marjańskiej. Dziś w poniedziałek rano goście wyjadą do Wieliczki, popołudniu zwiedzą zabytki Krakowa, a wieczór wyjadą do Lwowa.

Uroczystość poświęcenia batuty.

Towarzystwo Wzaj. Pom. Niższych Funkcjonarjuszy gminy m. Krakowa obchodziło wczoraj uroczystość poświęcenia batuty orkiestry Towarzystwa. Po nabożeństwie odprawionem w kościele OO. Karmelitów na Piasku uczestnicy uroczystości ruszyli pochodem ze sztadarem i orkiestrą do własnego domu przy ul. Juljusza Lea, gdzie zebrali się w sali pięknie udekorowanej zielenią. Tu do zebranych przemówił prez. Tow. p. **Woźniak,** wskazując na cele i zadania orkiestry Twa., poczem **Ks. Kan. dr Moliński**, prepozyt parafji św. Szczepana wygłosił podniosłe przemówienie na temat muzyki kościelnej i świeckiej. Następnie Ks. Dr. Moliński dokonał ceremonji poświęcenia batuty, wbijając pierwszy złoty gwóźdź. Następne gwoździe wbili: imieniem województwa radca Stańkowski, wiceprezydent Ostrowski, imieniem prezydenta i wiceprezydentów Ks. sen. Kasprzyk, radca Pachoński, członkowie komitetu honorowego, dalej imieniem Towarzystwa miłośników zabytków Krakowa sekretarz Strojek, oraz długi szereg zaproszonych gości i członków Towarzystwa.

Po akcie wbijania gwoździ nastąpiło skromne przyjęcie, w czasie którego r. m. dr. Krzetuski wzniósł toast w ręce prez. Twa p. Woźniaka na pomyślność rozwoju orkiestry. W czasie uroczystości orkiestra koncertowo odegrała kilka utworów muzycznych.

Tragiczna śmierć.

Wczoraj koło godziny 3-ciej nad ranem posterunkowy policji idąc brzegiem Białuchy w Prądniku Czerwonym zauważył, jak jakiś przechodzień potoczył się z brzegu do rzeki. Policjant wydobył go z wody, ułożył na trawie i zawezwał pomocy lekarza Pogotowia ratunkowego. Lekarz po zastosowaniu środków nasercowych i sztucznego oddechania ułożył nieszczęśliwego w karetce Pogotowia i ruszył w drogę do szpitala, niestety chory zmarł. Jak stwierdzono, jest to Franciszek Michniewski lat 35, szewc z Górki Narodowej. Jaki był powód tragicznego wypadku, nie stwierdzono.

—o—

Jakie Kraków posiada bibljoteki miejskie

Poza Bibljotekami Muzeum Narodowego, Muzeum Techniczno-Przemysłowego i Archiwum Akt Dawnych miasta Krakowa, posiada Kraków dwie miejskie bibljoteki urzędowe, a to centralną Bibljotekę Prawniczą przy Biurze Prezydjalnem, oraz Bibljotekę Statystyczną przy Biurze Statystycznem.

Bibljoteka prawnicza obejmuje zbiory i wydawnictwa ustaw i rozporządzeń, pozatem wydawnictwa naukowe z dziedziny prawa, administracji, ekonomji, skarbowości, polityki i gospodarki państwowej i komunalnej, zarówno krajowe, jak cenniejsze zagraniczne. Zbiory rok-rocznie powiększane i **kompletowane obejmowały z końcem roku 1928 tomów 4261.** Bibljoteka abonuje wszystkie wydawnictwa urzędowe polskie, zbiory orzeczeń sądowych, dzienniki rozporządzeń przez miasta Rzeczypospolitej wydawane, perjodyczne wydawnictwa naukowe prawniczo-ekonomiczne wszechnic polskich, wreszcie czasopisma fachowe, krajowe i zagraniczne. Bibljoteka prowadzi abonament i dostarczanie wydawnictw urzędowych i fachowych dla Wydziałów, biur i urzędów miejskich. Poza „Monitorem" i „Dziennikiem Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" **abonowano w roku 1928 dla użytku urzędowego administracji miejskiej 61 czasopism,** w tej ilości: a) technicznych 18, b) lekarskich 6, c) weterynaryjnych 2, d) chemicznych 2, e) innych 33. Bibljoteka pozostaje w stosunkach z zarządami innych miast Rzeczypospolitej i otrzymuje w drodze wymiany niemal że wszystkie wydawnictwa szczegółowe miast polskich. Pozatem istnieją przy każdym wydziale magistratu bibljoteki podręczne, bibljoteki fachowe liczące po kilkaset tomów, stale uzupełniane najnowszemi wydawnictwami z danej dziedziny.

Bibljoteka Biura Statystycznego liczyła z końcem 1928 r. 2470 dzieł obejmujących 13.255 tomów. Korzystają z niej poza personalem magistratu liczne zastępy studjujących. Obecnie układa się indeks bibljograficzny według systemu dziesiątkowego. Zbiory bibljoteczne zasilane bywają prawie wyłącznie książkami, nadsyłanemi drogą wymiany od dwustu kilkudziesięciu placówek polskich i zagranicznych. Pozatem magistrat zakupił w 1928 r. 15 cenniejszych wydawnictw za 1174 złotych. W ten sposób zbiory bibljoteczne wzrosły w ciągu 1928 roku o 38 dzieł, a 202 tomów.

Istniejąca obok bibljoteki czytelnia wykazuje stale wzrastającą frekwencję, która w roku 1928 osiągnęła 106 osób, zatem bardzo wysoki stopień w stosunku do szczupłego lokalu.

—o—

Kraków, 22-go kwietnia 1929.

Poniedziałek 22: Św. Sotera.
Wtorek 23: Św. Wojciecha.
Wtorek 23-go: Wschód słońca o godzinie 4.36, zachód o godz. 18.42.

—o—

W ROCZNICĘ ŚMIERCI Ś. P. MICHAŁA KONOPIŃSKIEGO, długoletniego redaktora „Nowej Reformy" i zasłużonego publicysty zostanie odprawione dziś w poniedziałek 22 bm. o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne za jego duszę w kościele św. Anny. Jutro we wtorek po nabożeństwie żałobnem, urządzonem staraniem rodziny w kaplicy cmentarnej o godzinie 9 rano, nastąpi przeniesienie zwłok ś. p. Michała Konopińskiego do własnego grobowca.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypił większą ilość jodyny Aron Jonasz, robotnik. Powodem zamachu niesnaski rodzinne. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Dwaj panowie B" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR GONG

Poniedziałek: „Przedwiośnie".
Wtorek: „Przedwiośnie".
Środa: „Przedwiośnie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".
BAGATELA: „Grzech Ingi".
NOWOŚCI: „Napoleon i Ludwika".
UCIECHA: „Błękitne noce".
SZTUKA: „Przez grzech do szczęścia".

CORSO: „Za cenę życia“; w roli głównej Ryszard Dix.
WARSZAWA: „Czerwone koło“.

———o———

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B.“ z pp. Klońską, Wernicz, Zalewską, Grolickim, Komornickim, Krasnowieckim, Neubeltem, Niewiarowiczem, Mazankiem, Turskim. W próbach komedja satyryczna z życia obyczajowego Rosji Sowieckiej W. Katajewa „Kwadratura Koła“.

Radjo.

Wtorek 23 kwietnia.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja z Warszawy; 17 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag.; 17.25 „Historja nauk ścisłych w Polsce: Fizyka“ — prof. Wygrzywalski; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.35 Recytacje poetyckie — p. Halina Starska, art. Teatru im. Słowackiego: 18.50 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny, komunikaty; 19.20 Transmisja opery z Katowic. Po audycji, t. j. około godz. 22-giej transmisja komunikatów z Warszawy, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat; 12.10 Koncert z płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny: 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt p. t.: „Uniwersytet wileński“ — prof. Henryk Mościcki; 15.35 „O twierdzach i fortyfikacji stałej“ — ppułk. inż. Zieleniewski; 16 Chwilka lotnicza — red. Witkowski: 16.15 Program dla dzieci. „Opowiadania przyrodnicze“ — wygłosi p. Kisielewska: 17 „Sport akademicki w Polsce“ — p. Tad. Maltze: 17.25 Transmisja odczytu z Poznania; 17.55 Muzyka baletowa w wykonaniu orkiestry P. R.; 18.35 Transmisja recytacji z Krakowa; 18.50 Rozmaitości; 19.20 Opera z Katowic.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu: 12.10 Muzyka płyt gramofonowych: 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 16 Muzyka płyt gramofonowych; 16.15 Transmisja z Warszawy; 16.45. Dalszy ciąg muzyki płyt gramofonowych: 17 Wykład historji Polski: 17.25 Transmisja z Krakowa: „Historja nauk ścisłych w Polsce: Fizyka“; 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.35 Recytacje poetyckie z Krakowa: 18.50 Rozmaitości; 19.10 Komunikat harcerski; 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Bal Maskowy“ — opera w 5-ciu aktach G. Verdi'ego. Po transmisji komunikaty z Warszawy.

Z Grybowa.

Rozwiązanie reprezentacji gminnej.

Decyzją z dnia 8 kwietnia b. r. Województwo rozwiązało Radę miejską, podając następujące motywy:

„Starosta powiatowy w Grybowie ustaliwszy na podstawie obserwacji działalności Zwierzchności gminnej i Rady gminnej m. Grybowa, że instytucje te wykazują niedostateczną obowiązkowość w wykonywaniu ciążących na nich z ustawy gminnej obowiązków i prowadzą nieracjonalną gospodarkę gminną ze szkodą finansów komunalnych i interesów członków gminy, przedstawił po poprzedniem porozumieniu się z tymczasowym Zarządem Powiatowym wniosek na rozwiązanie reprezentacji gminnej w Grybowie. Zważywszy, że zarzuty podniesione w tym wniosku zostały stwierdzone wynikiem lustracji przeprowadzonej w Urzędzie miejskim w Grybowie przez inspektora wojewódzkiego Związków komunalnych“...

Komisarstwo objął inż. Kazimierz Długoszewski w Bobowej.

Zacytowawszy dosłowny odpis wojewódzkiego pisma postaramy się podać genetyczny proces sanowania stosunków w Grybowie. — Czytelnicy dowiedzą się o urzędowaniu lotnego p. starosty, który niedawno urzędował w Ropczycach, to znów w Nowym Targu, wreszcie w Grybowie. Wykaże się na czem polegała „niedostateczna obowiązkowość“ i zapytamy się czy lustracja wojewódzka wykazała braki w finansach komunalnych?

Miasteczko Grybów przez naturę uposażone zawsze na siebie zwracało uwagę przejezdnych jako piękne, czyste i dobrze gospodarowane. Ludność mieszczańska handlowo-przemysłowa lojalna, której ambicją było powiększać wspólne dobro, — żydom nie pozwalała wyrastać ponad głowy, Urzędnicy właściwi, na właściwych miejscach. Harmonja, zgoda, stosunki miłe.

Zachmurzyło się dopiero po przewrocie majowym, odkąd sanacja i jej reprezentanci pozajmowali różne urzędowe stanowiska. — lub na gwałt zaczęli się przefasonowywać na model. B. B. Zaczęły się donosy, — szczucia, skargi, rugi, szkalowania, zaczął się złowrogi, gangrenujący charaktery ferment, zaczęła się tak zw. „radość tworzenia“. O szczegółach później.

O.

Z krakowskich sal koncertowych

Rafał Lanes.

Ubóstwo literatury wiolonczelowej i fakt, że instrument ten jest bardzo trudny do opanowania sprawia, iż naogół występy celistów są mniej interesujące dla muzykalnej publiczności niż jakiekolwiek inne. Program wtorkowego koncertu p. R. Lanesa złożony został z utworów przeciętnej wartości. Warjacje, tak Beethovena, jak i Czajkowskiego noszą piętno wczesnej twórczości — koncert Saint-Saënsa też nie należy do lepszych dzieł w tym rodzaju. Bardziej wartościowemi okazały się kompozycje drobniejsze jak preludjum i allegro mało znanego H. Ecclesa (1670—1742) i transkrypcja adagia z organowej Soccaty J. S. Bacha — jednego z najwznioślejszych utworów mistrza.

P. Lanes jest wirtuozem o niezawodzącej technice i wielkiej muzykalności — nieco ostry ton złagodzi zapewne dalsza praca w tym kierunku i pozwoli koncertantowi zająć miejsce między najlepszymi odtwórcami. Akompanjament prof. Lipskiego był — jak zawsze — muzykalny i dyskretny.

Z. A.

Styl kupiecki. — No. jakże tam? Zadowolony jesteś ze swej żony? — No. tak. Towar dobry, ale opakowanie strasznie kosztowne!

„Ruch“ nadal prowadzi.

Garbarnia potknęła się! — Pogoń uległa Wiśle. — Remis Turystów z Polonią. — Znów klęska Cracovii. — Legja pokonana na własnem boisku!

Dalszy ciąg tegorocznych rozgrywek Ligi **przyniósł znowu trzy emocjonujące sensacje,** z których najważniejszą oglądaliśmy **w Krakowie.** Rewelacyjny start („na pewniaka“!) młodziutkiej **Garbarni załamał się,** co zresztą, na przekór wszelkim „sympatycznym“ ocenom, było do przewidzenia. Kto widział **Ruch** w grze w ubiegłą niedzielę z Cracovią, ten obserwując wczoraj drużynę, musiał przyznać, **że grała o klasę lepiej,** niż przed tygodniem, a równocześnie o **taki stopień przewyższała zespół Garbarni,** zwłaszcza w drugiej połowie gry. Szczęśliwe zwycięstwo z białoczerwonemi zachęciło ich do pracy **nad poprawą swej formy,** czego nie możemy powiedzieć o **Garbarni, zbyt pewnej siebie i sukcesów. Tylko wielkie szczęście i brak rutyny strzałowej napastników górnośląskich uchroniły Garbarnię od pewnej klęski.**

Drugą niespodzianką jest sukces **Ł. K. S-u,** który po ostatniej nierozegranej z Wisłą, zdołał **zadać klęskę stołecznej Legji** na jej własnem boisku. Wreszcie trzecią **rewelacją, świadczącą o kryzysie Cracovii** jest **dalszy ciąg jej niepowodzeń,** a mianowicie **klęska** w spotkaniu **z I. F. C.** w Katowicach. Wreszcie **Wisła** wypracowała sobie we Lwowie słuszne zwycięstwo z **Pogonią,** a nie brane w poważną rachubę zespoły **Polonii i Turystów** zakończyły swój mecz nierozegraną bez bramek.

Obecna zatem tabela przedstawia się następująco:

1) Ruch 7 punktów, stosunek bramek 8:2; 2) Garbarnia 5 p. st. br. 12:4: 3) Wisła 5 p. stosunek bramek 10:6. 4) Ł. K. S. 5 p. stosunek bramek 7:5; 6) Warta 3 p. stosunek bramek 9:5; 7) Legja 2 p. stosunek bramek 3:2; 8) Warszawianka 2 p. stosunek bramek 6:8; 9) Polonia 2 p. stosunek bramek 5:9; 10) Czarni 1 p. stosunek bramek 2:2; 11) Cracovia 1 p. stosunek bramek 2:6; 12) Turyści 1 p. stosunek bramek 4:17: 13) Pogoń 0 p. stosunek bramek 2:6.

Garbarnia — Ruch 1:1 (0:1).

Po dwóch niepoważnych przeciwnikach ligowych (Polonia i Turyści) spotkała się wczoraj **Garbarnia** z trzecim — drużyną **„Ruch“** z W. Hajduk, która w bieżącym sezonie Ligi wysunęła się na czoło tabeli z szarej pozycji zeszłorocznych mistrzostw. Wiedziano w prawdzie, że **„Ruch“** jest drużyną nieobliczalną, zabierającą niespodzianie cenne punkty, nawet największym asom, ale mimo wszystko, choć występ z Garbarnią poprzedziły trzy z rzędu nie byle jakie zwycięstwa, nie liczono się z nią powszechnie. Tak publiczność, po największej części zapatrzona w nowoobjawioną „sławę“ (sic!) jak i sami gracze miejscowi, którzy z **wielką pewnością** wystąpili do walki.

Składy: **Ruch** w komplecie przeciwko Cracovii, **Garbarnia** ze zmienioną obroną: Konkiewicz w miejsce Jesionki oraz w pomocy Augustyn, Czubryt, Jesionka. Brakowało zatem Nagraby.

Grę rozpoczęła Garbarnia. Ruch z miejsca odebrał piłkę i prowadził atak, zlikwidowany przez obronę. Pierwsze chwile mijają na badaniu słabych stron. Ruch zaczyna grę skrzydłami, Garbarnia podchwytuje tę metodę, fatalną dla niej całkowicie. Skrzydłom Garbarni brak orjentacji. Następuje szereg marnowanych pozycji wśród obustronnej bardzo żywej gry. — Górnoślązacy grają bardzo spokojnie, kontrastem natomiast są gospodarze. Chwilami zagrażają bramce Ruchu, nawet dość poważnie, ale wspaniały wprost **Kraemer** broni jej mistrzowskiemi chwytami. Ruch rewanżuje się kilkoma atakami, niewykorzystanemi z powodu małej techniki strzałowej. Tak mija 36 minut, aż wreszcie w 37 minucie strzela lewoskrzydłowy **Ruchu, Frost** wspaniałego goala z 30 metrów. Ruch prowadzi, Garbarnia stara się wyrównać za wszelką cenę, toteż foul'e sypią się, wyłapywane dość skrzętnie przez sędziego, a raczej trzech sędziów. Wreszcie pauza kładzie kres usiłowaniom.

W dwie minuty po przerwie udało się Garbarni wyrównać, po wytrąceniu piłki bramkarzowi. Podnieceni tem gospodarze rozpoczęli następny atak, który załamał się na obronie i od tej chwili Ruch ujmuje inicjatywę w swe ręce. Niestety 30 minut kolosalnej swej przewagi nie potrafili napastnicy gości utrwalić cyfrowo, choć na to w zupełności zasłużyli. Garbarnia zdołała się obronić, ale nie zadowoliła swą grą tłumu widzów, Ruch natomiast pozyskał wielu szczerych sympatyków. Uznanie, słuszne zupełnie, należy mu się za piękną spokojną grę, Garbarnia natomiast niech będzie w przyszłości mniej pewna siebie i **niech unika demonstrowania niesportowej gry. Są bowiem w jej drużynie pewne jednostki pozwalające sobie na rażące foul'e,** które w przyszłości będziemy tępić bezwzględnie.

Zespół Ruchu przedstawił się w całości bardzo korzystnie. Najlepszy bramkarz i obrona, dobry środek pomocy oraz skrzydła, szczególnie lewe. Reszta zbyt powolna, co niekorzystnie wpłynęło na rezultat. U Garbarni znać spadek formy, nawet przemęczenie. Skrzydła i pomoc fatalna. Wyróżniali się: Konkiewicz i Pazurek.

Zawody prowadził zupełnie dobrze **p. Mallor** z Poznania przy pomocy pp. dr. Lustgartena i Rutkowskiego. Publiczności ponad 4-y tysiące.

———o———

DALSZE WYNIKI LIGOWE.

Lwów. WISŁA — POGOŃ 4:2 (3:2). Bramki dla Wisły zdobyli: Kowalski 2, Czulak i Balcer po jednej.

Łódź. POLONIA — TURYŚCI 0:0.

Katowice. I. F. C. — CRACOVIA 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę strzelił Geisler. Gra obu drużyn wyrównana. Sędziował p. Marszewski z Łodzi.

Warszawa. Ł. K. S. — LEGJA 1:0! (1:0). Sensacyjna klęska wojskowych. Zawody prowadził por. Jarosz.

———o———

Zmiana kalendarza Ligi.

Wydział Gier i Dyscypliny **Ligi zmienił** dotychczasowy terminarz rozgrywek o **mistrzostwo** z powodu zajęcia kilku **terminów na mecze** międzypaństwowe. **Nowy terminarz jest** następujący:

28 kwietnia: Ł. K. S. — Ruch, Wisła — Legja, I. F. C. — Warszawianka, Pogoń — Garbarnia i Polonia — Cracovia.

3 maja: Turyści — Pogoń.

5 maja: I. F. C. — Warta, Ł. K. S. — Pogoń, Legja — Cracovia, Czarni — Polonia i Wisła — Garbarnia.

9 maja: Warszawianka — Turyści, Wisła — Czarni, Ł. K. S. — Garbarnia i Warta — Legja.

19 maja: Cracovia — Warta, Ruch — I. F. C., Ł. K. S. — Turyści i Legja — Polonia.

20 maja: Garbarnia — Warta.

26 maja: Legja — I. F. C., Wisła — Polonia. Pogoń — Czarni i Ł. K. S. — Cracovia.

30 maja: Garbarnia — Legja, Warszawianka — Pogoń, Turyści — Czarni, I. F. C. — Ł. K. S. i Ruch — Wisła.

9 czerwca: Warszawianka — Ł. K. S., Cracovia — Wisła, Warta — Polonia, Pogoń — I. F. C., Ruch — Czarni i Turyści — Legja.

16 czerwca: Warszawianka — Legja, Warta — Wisła, I. F. C. — Czarni, Pogoń — Ruch i Garbarnia Cracovia.

23 czerwca: Turyści — Ruch, Warta — Ł. K. S., Czarni — Garbarnia, Polonia — I. F. C. i Cracovia — Pogoń.

29 czerwca: Czarni — Warta i Wisła — Turyści.

30 czerwca: Garbarnia — I. F. C., Pogoń — Warta i Warszawianka — Cracovia.

7 lipca: Ruch — Warszawianka, Czarni — Legja, Cracovia — Turyści i Polonia — Pogoń.

14 lipca: Ruch — Polonia, Wisła — I. F. C., Warszawianka — Garbarnia i Czarni — Ł. K. S.

21 lipca: Czarni — Warszawianka.

Tego dnia kończą się rozgrywki pierwszej rundy, z uwzględnieniem unieważnionego spotkania: Ruch — Polonia. Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Ruch wydawniczy.

Nowy „Rocznik katolicki“ ks. Nikod. Cieszyńskiego.

Już VII z rzędu oryginalną swoją Kronikę Katolicką wydaje znany pisarz kościelny ks. Nikodem Cieszyński (Roczniki katolickie na Rok Pański 1929, rok VII, Poznań, str. 564). A już sam ten fakt świadczy, że inicjatywa autora podjęta w roku 1922, jakkolwiek w naszych warunkach śmiała, była jednak realna. Śmiała, bo to, co ks. N. Cieszyński w swych „Rocznikach“ daje czytelnikom, odbiega od utartych szablonów; w pewnych partjach nosi cechy nie już kroniki wiernej wydarzeń, ale i pewnej twórczej syntezy. Okazała się ta inicjatywa mimo swej śmiałości realna. Książka znajduje czytelników, więc odpowiada potrzebom i cel swój osiąga.

Rocznik ostatni, jak i poprzednie, uderza rozpiętością zainteresowań autora. Znajdujemy w nim sprawozdania z życia religijnego w Ameryce łacińskiej (w Brazylji i Meksyku), w Ameryce północnej, w Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Francji, Holandji, Jugosławji, Litwie, Rosji i Włoszech. Ponadto jeszcze ważniejsze zarządzenia Stolicy Apostolskiej w roku 1928, mianowicie encykliki Papieskie, — dalej ciekawy rozdział poświęcony pracy misyjnej wśród żydów („Izrael a Kościół“), — omówienie stosunku katolików do Ligi Narodów, — sprawozdanie z działalności masonerji i „rotaryzmu“. Dużo miejsca poświęcił autor Polsce; mianowicie skreślił życie religijne w dwu diecezjach, pińskiej i płockiej, — zdał sprawę ze zjazdów katolickich w roku ubiegłym, z nowych nominacyj biskupich, z działalności unijnej wśród prawosławnych, i wreszcie z wydarzeń w świecie polskich sekt religijnych. Poczesne miejsce w ostatnim Roczniku zajmują także misje katolickie. Autor przedstawił tym razem prace misjologiczne w Europie, akcję misjonarzy w Afryce i podłoże polityczne, na którem rozwija się akcja misyjna w Chinach. Bogaty tom „Roczników“ kończy rozdział syntetyczny p. t. „W smudze reflektoru noworocznego“.

Pobieżne to wyliczenie ważniejszych rozdziałów książki nie daje jednak należytego pojęcia o bogactwie treści. Dopiero otwarcie tego „Rocznika“ i rozczytanie się w nim może uświadomić ogrom zgromadzonych przez autora wiadomości ciekawych i rzeczowych. Na wyróżnienie, mojem zdaniem, zasługują rozdziały poświęcone Brazylji. Ks. Cieszyńskiemu udało się zebrać naprawdę bardzo ciekawe i nowe dane o stanie Kościoła w tym kraju.

Szczególny charakter „Rocznikom“ nadają literackie zainteresowania autora. Skłaniają one autora do poświęcenia stosunkowo dużo uwagi prądom literackim i umysłowym poszczególnych krajów. Osobny nawet rozdział (Ks. dr. Stepy ze Lwowa) przeznaczył na „odrodzenie katolicyzmu“ w literaturze francuskiej. Jest to bardzo dodatni u duchownego publicysty objaw zrozumienia roli literatury pięknej w kształtowaniu się duszy narodowej. A. jakkolwiek może nie wszystkie sądy literackie autora (specjalnie w „dodatku“ o polskiej poezji zawarte) czytelnik będzie podzielał, będzie mu jednak wdzięczny za próbę ujęcia zjawisk literackiego życia z katolickiego punktu widzenia.

Zdając sprawę z ostatniego „Rocznika katolickiego“ nie możemy przy całem szczerem uznaniu dla pracy ks. Nik. Cieszyńskiego nie wyrazi pewnych życzeń, względnie nie zwrócić uwagi na pewne, nie wielkie zresztą. braki.

Krytyka wytykała poprzednim „Rocznikom“ ks. Nik. Cieszyńskiego pewną nienaturalność stylu. W ostatnim „Roczniku“ styl ten jest znacznie poprawniejszy, nie brak jednakże zdań noszących na sobie piętno „ekspresjonistycznego“ — jak pisze autor w „przedmowie“, — a nienaturalnego w gruncie rzeczy stylu... Prostota nie przeszkadza barwności i żywości stylu, a jest koniecznym warunkiem piękności języka.

Ponadto, w rozdziale poświęconym Francji, nie uwzględniono sprawy „l'Action Française“, która do pewnego stopnia w życiu duchowem tego kraju odgrywa tej wielkości rolę, jaką odgrywał — jansenizm. Idzie tym razem o co innego; nie mniej prawdą jest, że obóz i doktryna Maurrasa powoduje w tej chwili bolesne rozdarcie katolickiego społeczeństwa we Francji.

W końcu, życzenie: aby w przyszłości redaktorowie „Roczników“ poświęcali więcej uwagi zagadnieniom społecznym; poświęcają im teraz dużo miejsca, jednak najwięcej „z negatywnego punktu widzenia (destrukcyjna praca socjalizmu), mniej zaś pozytywnego (co katolicy robią).

Są to jednak zastrzeżenia i życzenia drobne wobec ogromu pracy i wiadomości, który ostatni tom „Roczników“ w sobie skondenzował. Za tę pracę prawdziwie benedyktyńską i zarazem twórczą należy się autorowi od społeczeństwa katolickiego wdzięczność... „Bierz i czytaj“.

J. P.

A. CONAN DOYLE. 24

Głębina Maracot.

(Świat zaginiony na dnie morza).

przekł. Br. J. Falka.

Chemicy starożytnej Atlantydy znali między innemi gaz dziewięć razy lżejszy od wodoru, który Maracot nazwał levigenem. Jego doświadczenia z tym gazem nasunęły nam myśl wysłania na powierzchnię oceanu kul szklanych z wiadomościami o naszych losach.

— Porozumiałem się w tej sprawie z Mandą — rzekł Maracot. — Wydał on odpowiednie rozkazy i za dzień lub dwa kule będą gotowe.

— Ale w jaki sposób prześlemy w nich wieści o nas? — zapytałem.

— W każdej kuli znajduje się mały otwór dla doprowadzenia gazu. Tędy włożymy papiery. Potem robotnicy zamkną otwór. Jestem pewny, że puszczone wolno wypłyną na powierzchnię wody.

— I pływać będą niezauważone przez całe lata.

— Być może. Ale powierzchnia kul będzie odbijać promienie słońca. To na pewno zwróci uwagę. Byliśmy na linji okrętów, krążących między Europą a Południową Ameryką. Nie widzę powodu, aby w razie wysłania kilku kul, któraś z nich nie została znalezioną.

To tłómaczy, drogi mój Talbocie i wy wszyscy, którzy będziecie czytać to opowiadanie, w jaki sposób dostało się ono w twoje ręce. Ale chodzi tu o sprawę poważniejszą. Jest to pomysł amerykańskiego mechanika.

— Słuchajcie, przyjaciele — rzekł on, kiedy pewnego razu siedzieliśmy sami w naszym pokoju. — Jest nam tu dobrze; jedzenia i picia nie braknie, ludzie są bardzo ciekawi, ale czasami ogarnia mnie tęsknota za ojczyzną.

— I my tęsknimy za nią — rzekłem — ale nie znam sposobu, jak temu zaradzić.

— Sprawa prosta! Jeśli te wypełnione gazem kule mogą przewieźć wiadomości od nas, mogłyby przewieźć i nas samych. Nie są to żarty, gdyż zdaje mi się, że przez połączenie kilku kul dałoby się stworzyć dźwig odpowiedni do tego celu. Potem włożylibyśmy nasze szklane dzwony, przywiązali się do kul i jazda! Cóż się nam może przytrafić w drodze na powierzchnię?

— Rekiny.

— Eh! Głupstwo. Przelecimy tak prędko koło każdego rekina, że nas nawet nie zauważy. Wyobrażam sobie zdziwienie człowieka, który zobaczy nas wyskakujących z morza.

— Przypuściwszy jednak, że to możliwe, co się stanie później?

— Mniejsza z tem. Trzeba spróbować szczęścia. Ja jestem gotów zaryzykować.

— I ja pragnę gorąco wrócić do ojczyzny, chociażby celem przedłożenia rezultatów naszej wyprawy moim uczonym kolegom — rzekł Maracot. — Tylko moja obecność przekona ich o prawdziwości zebranych przezemnie szczegółów. Zgadzam się na projekt Scanlana.

Być może, że błyszczące oczy Mony wpłynęły na to, że nie zapaliłem się do pomysłu naszego mechanika.

— Nie postępujmy lekkomyślnie. O ile nie wyłowi nas statek, czekający na nasze zjawienie się, zginiemy z głodu i z pragnienia.

— Ależ, w jaki sposób możemy nakazać komuś, aby nas oczekiwał?

— Dałoby się to urządzić — rzekł Maracot. — wystarczy podać dokładną szerokość i długość geograficzną, gdzie przebywamy.

— Wtedy spuszczonoby drabinę — rzekłem z przekąsem.

— Na co drabina? Doktór ma słuszność. Pan, Mr. Headley wysyła list do świata. — Widzę już, jak gazety rozpisują się o jego znalezieniu — że jesteśmy pod 27 stopniem szerokości północnej i 28.14 stopniem długości zachodniej. Potem doda pan, że trzech znakomitych ludzi, wielki uczony Maracot, wschodząca gwiazda, zbieracz owadów Headley i Bob Scanlan, chluba warsztatów w Merribank, proszą o pomoc z dna morskiego. Rozumiesz pan?

— Tak. No i co?

— Reszta należy do nich. Jest to wezwanie, którego niepodobna zlekceważyć: coś podobnego czytałem o Stanley'u i Livingstonie. Ich rzeczą będzie wydobyć nas z morza lub czekać w oznaczonem przez nas miejscu, dopóki sami tego nie dokonamy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Koleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.